

# WIEŚ

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

Rok III

Łódź, 15 grudnia 1946 r.

Nr 49 (77)

Bartłomiej Bigorajski

## Czy kryzys uniwersytetów ludowych w Polsce? (II) \*

Artykuł dyskusyjny

### NIWYPRACOWANIE METOD WYCHOWANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

Działalność uniwersytetów ludowych w Danii zbiegła się z nurtem ówczesnych prądów ideowo-kulturalnych i równocześnie z nowym ruchem gospodarczym, który zapoczątkowali tkacze rocdzelscy — spółdzielczością.

U. l., spółdzielczość, postępowy ruch umysłowy — oto przyczyny nowoczesności i dobrobytu Danii.

W programie u. l. w Gacii — na 48 godzin wykładów, 3 godziny w tygodniu poświęcono zagadnieniom gospodarczym.

Życie gospodarcze w u. l. przed wojną w Polsce w praktyce ograniczało się do potrzeb internatu, konsumpcji, minimum egzystencji. Praktyczne prace wychowawcze w wychowaniu gospodarczym poza teoretyzowaniem nie odbiegały dalej od zwykłych „robótek” w szkołach powszechnych.

Przedwojenna myśl pedagogiczna w wychowaniu gospodarczym społeczeństwa nie stworzyła żadnych realnych metod. Taki stan istnieje dzisiaj w wielu u. l. Zakres praktycznego wychowania gospodarczego nie jest większy ani szerszy niż zakres potrzeb, których wymaga uprawa grządek pod rzodkiewką.

W twórczym akcie reformy rolnej, przeznaczaniu ośrodków dworskich na u. l. nie przewidziano istotnych gospodarczych potrzeb tych placówek, które zamiast służyć przykładem właściwego zagospodarowania resztek, wklajają się w trudnościach gospodarczych, celem ich zabezpieczenia. Ogrom sum potrzebnych na koszty inwestycyjne zabezpieczenia obiektów często zdewastowanych nie mieści się w głowach urzędników Min. Rolnictwa, czy Min. Oświaty. Nieuregulowana strona prawna działów ziemi uniemożliwia rozpoczęcie właściwych prac gospodarczych i właściwych metod myślenia i wychowania gospodarczego.

Pracownicy fizyczni w gospodarstwach u. l. — to najniższa kategoria pariasów, obdartusów, odżywianych i wynagradzanych nędznie.

W ogóle wychowanie gospodarcze praktyczne i teoretyczne w u. l. stoi poza nawiasem życia ustrojowo-państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

### DUCH OPOZYCYJNOŚCI

Jedną z głównych przyczyn kryzysu u. l. jest atmosfera opozycyjności. Ideały indywidualnej demokracji stanowią wspaniałe pole działania dla opozycji. Opozycyjność w stosunku do rzeczywistości na u. l. duńskich i w Polsce była jednym ze środków oddziaływania.

Gacka Górka wyrosła naprzekór ludziom i czasom. Jednak opozycyjność była niezwykle wygodna, skuteczną i łatwą metodą oddziaływania.

Przemiany społeczne, gospodarcze, polityczne w duchu realizacji celów u. l. wytrąciły pedagogom z rąk ważny środek ekspresji — młot — który laruał.

Pozostało gorące żelazo i kowadło. — I jest problem bardzo poważny, czy gorące żelazo kształtować dalej w realny

kształt rzeczy, czy wrzucić do wody? — Wiemy z doświadczenia, że żelazo w wodzie szybko stygnie, wywołując gwałtowny wybuch pary.

### ZABRAKŁO SOLARZA

Niewątpliwym staje się również fakt, że lament, który słyszymy, że zabrakło Solarza, zabrakło chrzestnego, dowodzi kryzysu, jaki przeżywają krzewiiele i ideologowie u. l. Grundtvigowskich na gruncie polskim, oraz grupa współtwórców i współpracowników tej nieprzeciętnej postaci i przedstawiciela młodej, demokratycznej myśli ludowej.

Dzisiejsi spadkobiercy — Wiciarze — doświadczeń i ideałów Solarza nie rozwijają szerzej. Stwarza to wrażenie, iż placz z powodu braku Solarza wydstaje się z ciemnego zaułka, w którym znajdują się czołowi transpozytorzy u. l. Grundtvigowskich w Polsce.

### FIKCYJA POWSZECHNOŚCI U. L.

Zagadnienie powszechności u. l. w Polsce będzie w sferach fikcji dotąd, dopóki nie wypracujemy programu i metod, nie tylko dla duszy, ale i dla ciała.

Program na miarę wielkich zadań codzienności. Zanim przystąpimy do omówienia nowoczesnego programu u. l. w Polsce, przytoczę słowa wielkiego rewolucjonisty duńskiego Jerzego Brandesa, które wygłosił na uniwersytecie kopenhaskim w r. 1891 (na rok przed śmiercią Grundtviga) — te oto słowa:

„Głównym zadaniem będzie sprowadzić prąd, mające swe źródło w rewolucji i ideałach postępu, tu do kraju i uniemożliwić reakcji dobre działanie we wszystkich tych punktach, gdzie jej zadanie historyczne jest zakończone”.

### ZADANIA I CELE.

1) Celem współczesnego u. l. jest: wychować zdrową, rozumną, postępową grupę społeczną chłopów, wsólgospodarującą państwem z grupami robotniczymi i inteligencją pracującą;

2) utrwalić zdobycze ludu w dobie rewolucyjnych przemian i ugruntować zasady demokratycznej Polski Ludowej w powszechnym zastosowaniu i działalności przez podniesienie mas ludowych do właściwego poziomu w zakresie oświaty i wiedzy w twórczym wysiłku pracy w czasie możliwie najszerszym;

3) wypracować treść racjonalnego humanitaryzmu i realizmu w życiu i kulturze w oparciu o istotne wartości kultury ludowej i narodowej;

4) czynny udział w planowaniu państwowym, gospodarczym, w praktycznym wiananiu inicjatywy jednostkowej z inicjatywą społeczną i państwową;

5) zbudować zasady moralności w życiu prywatnym i zbiorowym, w rzetelnym stosunku do pracy i zdolności gromadnego współdziałania;

6) wyzwoleń w pełni masy ludowe, unowocześnieć wieś;

7) realizować ideę postępu w nowej epoce wielkiego ruchu ludów słowiańskich.

### METODY.

Dla wychowania aktywnej, twórczej grupy społecznej, gromady, zespołu — jedynie właściwą jest metoda socjologiczna lub socjologiczno-histeryczna. Rzeczywistość stanowi płaszczyznę działania.

Tworzenie źródeł i podstaw myślenia gospodarczego w oddziaływaniu i współpracy z środowiskiem, wiananie jednostek gospodarczych, indywidualnych warsztatów w grupy w myśl ogólnych zasad działania i planowania gospodarczego — stanowi właściwe metody wychowania gospodarczego w u. l. Formy Grundtvigiańskie w pracy pedagogicznej, jak żywe słowo, współzycie, harmonizowanie zbiorowego działania, żywy udział w życiu kulturalnym i społecznym i gospodarczym są niezastąpionymi, wypróbowanymi formami u. l.

W pracy pedagogicznej winien u. l. w krótkim czasie zapewnić słuchaczom podstawowe minimum wiedzy i współdziałać w wypracowywaniu właściwych i konkretnych metod samokształcenia dla tych, którzy pracując zawodowo nie mogą uzupełnić, pogłębić, czy rozszerzyć zainteresowań umysłowych gdzie indziej. U. l. współczesny winien realizować metody wychowania polityczne

### PROGRAM NOWOCZESNEGO U. L.

U podstaw programu w nowoczesnym u. l. nie jest człowiek, lecz ludzie, grupa społeczna.

Program nie powinien być sztywny, winien wiązać się z życiem społecznym środowiska. Główny cel u. l. i jego program wychowania aktywnej, czynnej grupy społecznej chłopów — organizatorów życia społecznego, działającej w wielkiej machinie państwowego, demokratycznego ustroju. Rolą organizatorów byłoby usprawnianie życia organizacji społecznych na wsi.

Program winien obejmować podstawowe dziedziny wiedzy i kultury, współczesne zagadnienia społeczno-kulturalne, gospodarcze, ustrojowe i polityczne. Ideały demokratycznej Polski Ludowej.

Historia nie może być zasadniczym i głównym przedmiotem nauczania w nowoczesnym u. l. Nie należy jednak pominąć najgłówniejszych momentów dziejów i kierunków rozwojowych społeczeństw, wielkich wspólnot ludowych i narodowych. Historia Polski winna być wykładana zgodnie z prawdą historyczną, w oparciu o metodę badań socjologiczną lub socjologiczno-histeryczną.

Należy wprowadzić historię klasy robotniczej i historii chłopów.

Wykłady o piśmiennictwie winny łączyć się z historią kultury i z piśmiennictwem ludowym i proletariackim.

Nauki przyrodnicze, które były głównym przedmiotem nauczania w u. l. w Polsce, w nowoczesnym programie nie mogą być traktowane jako zasadniczy trzon wychowania. Nadać im należy kierunek wychowawczy i zarazem utylitarny. Potrzebna byłaby demonstracja nowoczesnych zdobyczy cywilizacyjnych w formie modeli czy wyświetlań przezroczyste.

W dobie ujarzmiania zjawisk przyrody przez człowieka i podporządkowania ich człowiekowi, wpływ przyrody na życie ludzkie jest wyłącznie estetyczny. Zamiast podglądania życia mrówek i pszczoł i snucia nierealnych porównań

społecznych, słuchacze wyniosą większe praktyczne korzyści podpatrując tajemnice przyrody przez mikroskop.

Program winien ogarniać główne kierunki ustrojowe, ekonomiczne, społeczne lat współczesnych, jak: liberalizm, kapitalizm, socjalizm, demokrację indywidualną i planową spółdzielczość itp.

Jednym z głównych zadań programu — tworzenie źródeł i ognisk myślenia gospodarczego, wytypowania realizacji porządku gospodarczego w Polsce. Będzie to się wiązało z własną gospodarką wewnętrzną u. l., która musi być uspołeczniona.

Musimy wyrugować przestarzały system gospodarstw indywidualnych, gdzie głowa rodziny jest najwyższym autorytetem.

Słuchacze, kierownictwo, pracownicy fizyczni winni tworzyć wspólny zespół gospodarczego działania.

Atmosferę rodzinną w u. l. zastąpimy atmosferą pracy w zrozumieniu osiągnięcia jak najwyższych wyników. W tym leży sedno wychowania społecznego gospodarczego, jak również i w tym, że u. l. muszą być oparte na współdziałaniu z dobrowolną organizacją gospod. Z. S. Chł. i dobrowolną organizacją ideowo-pedagogiczną, współdziałającą z wyżej wymienioną organizacją gospodarczą.

Jestem zwolennikiem wychowania politycznego w myśl zasad jedności mas ludowych, jedności leżącej głęboko po linii interesów warstw ludowych, kiedy zakończyła się rola historyczna klas posiadających.

Program w narodowym u. l. winien zapewnić minimum wiedzy i umiejętności do działania i życia.

Krzewić wielkie cnoty charakteru, moralności w zbiorowym gromadnym współdziałaniu.

Teatr, zebrania, dyskusje, praca amatorska, kształceniowa, praca wewnętrzna, organizacja samorządu — radio, kino, wycieczki, dopełniać winny całości programu.

Koleżeńskość, zażyłość, współpraca ze środowiskiem chłopskim i robotniczym i inteligencją, pisarzami, literatami, malarzami, artystami i codziennymi przodownikami szarego życia winny wpływać na pogłębianie i poszerzanie umysłu, serca, ducha w gromadnych wysiłkach prac nowoczesnego u. l.

Nowoczesny u. l. to żywy, radosny, twórczy ośrodek oddziaływania sąła teatru, kultury, z praktycznymi osiągnięciami kulturalnymi i gospodarczymi mas ludowych.

Nowoczesny u. l. to źródło postępu na wielkiej drodze ruchów ludowych i ich pełnego wyzwolenia.

### WYCHOWAWCY

Jak zaznaczyłem, u. l. winien opierać się na niezastąpionych formach pracy u. l. Grundtvigowskich, nie może tylko ograniczyć się do zaschłych kanonów, ani do nauczania kompletów gimnazjalnych, dlatego ważną jest rola wychowawcy programu i od nich zależy bardzo dużo.

Wychowawcy winni posiadać wysokie zalety umysłu, charakteru, wyrobienia społecznego w nowoczesnym u. l.

\* Patrz „Więś” nr 48 (76).

BIBLIOTEKA

Dm. 171 02



Kazimierz Sosnowski

## BARTOSZOWE GNIAZDO

*Łany i łany — jak zasięże oko!  
I miło sercu i duszy szeroko,  
Gdy wplaw się puści po tej kłosów tali,  
I żyznym światem płynie coraz dalej!  
Więc witaj w Bogu ziemio urodzaju,  
błogosławieństwa! Witaj chlebny raju!*

Tak opisuje ziemię Miechowską pieśń piękna naszej ziemi, Wincenty Pol, ziemię rodzinną chłopskiego bohatera, Bartosza Głowackiego z Rzędowic. Urodzajność tej ziemi powoduje gruba warstwa lekkiej gliny, zwanej lessem, pomieszaną z czarnoziemem i marglem, która okrywa tu morze pagórów, należących do Małopolskiej Wyżyny. Ziemia ta, zwana „Spichrzem Krakowa” rodzi najprzedniejsze zboża, zwłaszcza sliczną pszenicę, buraki cukrowe, całe morgi tytoniu, kukurydzy, jarzyn, owoców. Zbocza pagórków porośnięte są głębokimi wąwozami, przez które przemykają się kręte, w czas deszczowy niemożliwie błotniste drożyny, a u podnóża wzgórz ciągną się szerokie doliny rzeczulek, umajone łąkami, białymi nadwiślańskimi topolami, wierzbami i olchami. Krajobraz jest typowo rolniczy, typowo polski. Perłą tej ziemi urodzaju jest okolica miasteczka Proszowice, którego nazwa wywodzi się od słowa proso. Lecz uprawę proso a nawet pszenicy, zepchnęła tu na drugi plan uprawa buraków i tytoniu. Obfitość pierwszych spowodowała założenie dwóch fabryk cukru. (Szreniawa i Kazimierza), drugiego — zbudowanie wielkiego magazynu przez Proszowicki Związek Plantatorów Tytoniu.

Nie tak wyglądała ta okolica przed dwustu blisko laty, kiedy to w Rzędowicach, wiosce o 6 km na półn.-zachód od Proszowic położonej, przyszedł na świat Wojciech Bartos, przyszły bohater spod Raclawic, przyszły szlachcic herbu Korczak i porucznik grenadierów krakowskich. Parafię mieli i mają Rzędowiczanie w slicznie na wzgórzu położonej Koniuszy.

Dokładna data urodzenia Bartosza nie jest znana, gdyż metryka jego chrztu, jako też późniejszych zaślubin z Jadwigą Czernik, spłonęła w pożarze, a zachowane są tylko metryki ślubu jego córki i ich potomstwa.

Rzędowice zaś leżą w dolinie nad potokiem Ścieklec, wprost od niedalekich stąd Raclawic płynącym, którego mętne od rozpuszczonej gliny wody, obracają rolnikom koła młyńskie, zwilżają im łąki i pastwiska, a bawiącym się w wodzie pastuszkom dają raki, piskorze, karasie. Nie wyglądała okazale za dawnych czasów wioska Bartosza, bo i dziś jeszcze pomimo urodzajności gleby przedstawia się ubogo, zacofanie i nieosobliwie. W zboczu wzgórz mały kamieniołom margłowy, nad potokiem duże błonia, wzdłuż drogi błotnistej sznur domów (50), przeważnie starych, pochylonych, słomą krytych. Ludność w większości małorolna, niezamożna. Tradycja o Głowackim żywo dochowana; wieś chlubi

się tym, iż wydała bohatera narodowego.

Za czasów powstania Kościuszkowskiego, dziedzicem Rzędowic był starosta Antoni Szujski, a dobrami jego zarządzał tu administrator Trawiński, o którym niechlubne zachowały się wspomnienia. Sam Szujski cenił Bartosza, a na wiadomość otrzymaną od Kościuszki o jego mężnym czynie na polach Raclawickich, polecił rządzący hojnie obdarować rodzinę kosyniera — porucznika i uwolnić ją od pańszczyzny i poddaństwa. Dowodem tego jest list autentyczny starosty. To też utrzymująca się pogłoska jakoby Szujski źle obszedł się z rodziną Głowackiego i cofnął jej później zwolnienie z poddaństwa, jest niezawodnie sprawą Trawińskiego, lub nowonabywcy Rzędowic w r. 1804 M. Paszewskiego. Od tego nabył te dobra — rzecz dziwna — Niemiec Hazer, z którego rąk przeszły przed około 60 laty na parcelację.

Dom rodzinny Bartosza nie stoi w głównej ulicy, lecz w grupie za potokiem. Raczej stał, bo jest on już trzecim z rzędu. Pierwszy autentyczny, zawałił się ze starości przed 80 laty, a nowy, na jego miejscu zbudowany w r. 1868, również upadł ze starości. W r. 1943 zawałiła się powała w jednej izbie, w drugiej trzymała się jeszcze, a jego mieszkańcy z resztką sprzętów przenosili się do nowego, parę kroków wyżej postawionego domu, właśnie w chwili, gdy im latem odwiedził.

Choć prawie połowa ludności Rzędowic, bo przeszło 150 osób, przyznaje się do pokrewieństwa z Głowackim, nikt we wsi nie nosi jego nazwiska, bo nie zostawił on syna, jeno trzy córki. Potomstwo ich ma nazwiska: Bławuty, Kmieciki, Koziki i Nowaki. Liczba potomków tych została obliczona, gdy rząd polski powziął przed kilkunastu laty zamiar obdzielenia ich ziemią. Wielka ilość pretendentów sprawę skomplikowała tak, że poszła w odwłokę, a później przeskoczyła jej wojna. Wzniesiono natomiast jako pomnik Bartosza nową piętrową murowaną szkołę.

Czy ziściły się nadzieje prawników Bartosza co do przydziału im ziemi podczas ostatniej parcelacji dworów, niewiadomo, bo obszar dworski w Rzędowicach zniknął już — jak wspomnieliśmy — przed kilkunastu laty, ale parcelacje dużego obszaru w sąsiednich, o miedzę ledwie odległych Dalewicach dobrą ku temu dawała sposobność. Nie może bowiem tak być, aby potomkowie tego, którego imię od półtora wieku otacza niespożyta i wzrastająca chwała, który pierwszy wpoił narodowi szacunek dla chłopskiego stanu — bytowali w nowej Polsce Ludowej w biedzie i walących się chałupach! Związek Samopomocy Chłopskiej powinien Rzędowice i Raclawice uczynić przedmiotem swojej specjalnej opieki i troski. Nie postawimy bowiem na mogile Bartosza pomnika, ani nie zapalimy znicza, bo niewiadomo nawet, gdzie jego szczątki spoczęły. W dwa miesiące po swym Raclawickim czynie, poległ on z kwiatem kosynierów w bitwie pod Szczekocinami dnia 6 czerwca 1794 r. i jedni z historyków twierdzą, że wraz z nimi spoczął tam we wspólnej żołnierskiej mogile wraz z generałem J. Wodzickim, inni, że z ran umarł w Kielcach i spoczywa na tamtejszym cmentarzu w nieoznaczonym dokładnie miejscu, inni wreszcie, że w miasteczku Małogoszcz.

Zabłysnął Bartos Głowacki iak meteor i znikł szybko jak meteor. Dał naj wyższą ofiarę ojczyźnie, bo życie w kwiecie wieku, ale wygrał stawkę życia, bo już Jan Kochanowski powiedział:

Nie przegra, kto frymarczy za sławę żywotem!

## REDAKCJA TYGODNIKA „WIEŚ”

OGŁASZA

## ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

NA TEMAT:

## „JAKIEJ POWIEŚCI

## CHCE DZISIEJSZA WIEŚ?”

W dniu 6 grudnia 1946 Sąd Konkursowy w składzie: Stefan Lichański — przewodniczący, Teodor Goździkiewicz, Zygmunt Kałużyński, Tadeusz Papier, Stanisław Pięta, Leonard Sobierajski — członkami — na trzecim kolejnym posiedzeniu po rozpatrzeniu nadesłanych prac, zdecydował przyznać nagrody:

- |  |  |
|--|--|
| I. JÓZEFOWI BIENKOWI<br>(Librantowa — Nowy Sącz).  | III. HENRYKOWI BILCE<br>(Sucha k/Żywca),<br>PIOTROWI OŻAROWSKIEMU<br>(Złaków Borowy pod Łowiczem)<br>i STANISŁAWOWI SARAMIE<br>(Łódź). |
| II. ADOLFOWI KOTARBIE<br>(Chrzanów, poczta Włochy, k/Warszawy)<br>i MIKOŁAJOWI SZMIGULARZOWI<br>(Wrocław). |  |

Ze względu na wyrównany poziom prac Sąd Konkursowy uznał za konieczne rozdzielić ogólną sumę nagród pieniężnych w sposób następujący:

- I. — 4.000 zł., dwie II. — po 2.000 zł.,  
trzy III. — po 1.500 zł.

Ponadto przyznano 20 nagród książkowych następującym uczestnikom konkursu:

- |   |   |
|---|---|
| 1. MARIANOWI CIEŚLAKOWI<br>(Poznań).                        | 11. PIOTROWI PŁONCE<br>(Piekarzy Śląskie, Górny Śląsk).         |
| 2. MACIEJOWI CZULE<br>(Brzesko Krakowskie).                 | 12. STANISŁAWOWI ROGOWSKIEMU<br>(Gadowo, pow. Płońsk).          |
| 3. WŁADYSŁAWOWI GAŁĄZCE<br>(Bratoszewice, pow. Brzeziny).   | 13. JANINIE ROKICKIEJ<br>(Książnica Okr., lubelskie).           |
| 4. STANISŁAWOWI GĘBALI<br>(Żabno nad Sanem).                | 14. JÓZEFOWI SABURZE<br>(Gdynia).                               |
| 5. STEFANII GŁUSZAK<br>(Skrzynów Dolny, pow. Tarnów).       | 15. KAZIMIERZOWI SIMBIEROWICZOWI<br>(Hieronimów, pow. iłżecki). |
| 6. STANISŁAWOWI KISZCE<br>(Piętkowa, pow. Rzeszów).         | 16. SEWERYNOWI SKULSKIEMU<br>(Karnkowo, p-ta Lipno).            |
| 7. JÓZEFOWI MARCINIAKOWI<br>(Łódź).                         | 17. JANOWI SOBKOWI<br>(Handzlówka, p. Albigowa).                |
| 8. WALEREMU OSMENDZIE<br>(Olkusz).                          | 18. MICHAŁOWI ŚREDNIAWIE<br>(Tworkowa, pow. Brzesko).           |
| 9. STANISŁAWOWI PALECNEMU<br>(Koparzyce, woj. wrocławskie). | 19. JANOWI WILKOWI<br>(Łętkowice, pow. Miechów).                |
| 10. FRANCISZKOWI PIĘTAKOWI<br>(Wielowieś k/Sandomierza).    | 20. PIOTROWI WYROBKOWI<br>(Kraków).                             |

Oprócz tego wyróżniono poza konkursem 12 prac, których autorami są:

JÓZEF BŁACHOWICZ (Tuszyna, pow. Mielec), FRANCISZEK BUDZIŃSKI (Kraków), CECYLIA DEMSKA (Jarosław), STEFANIA KĘDRYNOWA (Śmieć, pow. Prądnik), MARIA KOTALSKA (Kuczki — Kolonia, pow. Radom), WŁADYSŁAW KUCHTA (Mołodutyn, pow. Chełm Lub.), TYMOTEUZ MAMIŃSKI (Środa Wlkp.), LEOKADIA MARCINIAK (Gałkówek, pow. brzeziński), JAN OLEJNICZAK (Łowicz), BRONISŁAW SAŁUDA (Łowicz), JAN STRZĘBAŁA (Małachocice, pow. Kielce), ANTONI SZMIGIEL (Babica, pow. Rzeszów).

Szczegółowe omówienie konkursu będzie tematem specjalnych artykułów, które ukażą się w najbliższych numerach „Wsi”. Wszystkie prace nagrodzone oraz niektóre z wyróżnionych będziemy zamieszczać na łamach naszego pisma.

Wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni proszeni są o podanie aktualnych adresów, celem przesłania nagród.

Nagrody pieniężne i suma przeznaczona na zakup książek zostały wyznaczone ze specjalnej dotacji PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

W OSTATNIM 48 (76) NUMERZE „WSI”  
Z DNIA 8 GRUDNIA 1946 r.:

Bartłomiej Bigorański — Czy kryzys uniwersytetów ludowych w Polsce? Stanisław Pięta — Powrót wnuczka, Dziewczyna; Andrzej Skupień Florek — Biały Dunajec; Czesław Schabowski — Miśka; Anna Kamińska — O nową poezję dla dzieci; Anna Kamińska — Pieniądz, Wiosna; Leszek Goliński — Ziemia gromadzi lzy; Marianna Witkowska — Ze dworu do Łodzi; Stanisław Kolada — W obejściu; Kolumna recenzji: Stefan Lichański — Pożyteczna książka; Od liryki do satyry; Anna Kamińska — „Pinokio” — wzór literatury dla dzieci. Fakty i zdania. 3 ilustracje, komunikaty, ogłoszenia, 8 stron.









